

SŁOWO RADOMSKIE

REDAKCJA otwarta od godz. 11 do 1 i od 4 do 6 wieczorem.

Rękopisów nie zwraca się.

wychodzi codziennie o godz. 5 rano

z wyjątkiem

poniedziałków i dni poświęconych.

ADMINISTRACJA czynna w dnie powszednie od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

Konto czekowe w P. K. O. 100.806.

Redaktor: JÓZEF LESIEWSKI.

Adres: RADOM, ulica Lubelska № 46 Tel. № 132.—KIELCE Redakcja ul. 3 Maja Nr. 1.

Wydawca: SPÓLKA „SŁOWO RADOMSKIE“.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA: w Administracji „Słowa“ 1400 mk., z odnoszeniem do domu 1600 mk., pocztą 1600 mk. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz jednoszpaltowy milimetr. wysokości (układ wszystkich stron dziennika 4-o szpaltowy) na 1-ej stronie 100 mk., na 2—3-ej stronie (w tekście) 160 mk., na 4-ej stronie reklamowej 65 mk., nekrologi 90 mk., drobne za wyraz 30 mk. duże litery, jak za wyraz—tłusty druk podwójnie, poszukiw. pracy 10 mk. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Zaproszenie do przedpłaty

Jedyne w Województwie Kieleckim i Ziemi Radomskiej pismo codzienne „SŁOWO RADOMSKIE“ i „SŁOWO KIELECKIE“ pod nową redakcją jest organem stronnictw narodowych. Dostarcza znacznie wcześniej od pism warszawskich wiadomości z całego świata.

PRENUMERUJCIE „SŁOWO RADOMSKIE“ i „SŁOWO KIELECKIE“.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW RADOMSKICH

SPÓŁKA AKCYJNA w RADOMIU

Załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące :-: Otwiera rachunki bieżące i czekowe na dogodnych warunkach :-: Przyjmuje wkłady lokacyjne—stopa procentowa zależna od umowy :-: Pośredniczy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych :-: Udziela pożyczek pod zabezpieczenie papierów wartościowych i towarów :-: Dyskontuje weksle :-: Załatwia akredytywy towarowe :-: Załatwia wszelkie przekazy pieniężne i inkasa.

1078—3—1

MIESZKANIE

W OKOLICY PLACU 3-go MAJA SKŁADAJĄCE SIĘ Z 1—2 POKOI z KUCHNIĄ, UMEBLOWANE LUB NIE, EWENTUALNIE POKÓJ PRZY RODZINIE, WYNAJMIĘ NA DOBRYCH WARTUNKACH — POŚREDNICTWO WY-NAGRODZĘ. — WIADOMOŚĆ DO —o— REDAKCJI. —o—

Miljonówka

Dziś z koła wyszedł

№ 4.080.006

Konferencja Premierów

Paryż. 7.X. Angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon przybył wczoraj wieczorem do Paryża. Lord Curzon udał się natychmiast do Quai d'Orsay gdzie go oczekiwał Poincaré. O godz. 11 przybył Chargé d'affaires Galli.

Konferencja mężów stanu rozpoczęła się natychmiast. O ile dotychczas wiadomo, konferencję rozpoczęło przemówienie lorda Curzona, który szczegółowo określił położenie obecne na Wschodzie. Oświadczył on, że postawione przez Kemala Paszę w Mudanji żądania, tak pod względem treści, jak i formy są zupełnie sprzeczne z notą sprzymierzonych z dnia 23.IX. Nota wychodzi z założenia, że Turcy mogli by obsadzić obszary Tracji dopiero po przyjęciu innych warunków, przede wszystkim wolności cieśnin i obrony mniejszości.

Gdyby Turkom pozwolono na natychmiastowe obsadzenie obszarów Tracji, wówczas sprzymierzeni pozbawili by się wszelkich środków gwarancyjnych przymusowych. Umysł ludności Tracji w chwili obecnej są tak wzburzone, iż nie byłoby możliwym udzielenie pozwolenia Turcji na obsadzenie Tracji. Cała ludność chwyci się za broń nawet i wówczas, gdyby armia Kemalistów stała po drugiej stronie cieśnin. Konferencja doprowadziła do zupełnego porozumienia sprzymierzonych w sprawie ewakuacji Tracji i podjęcia obrad w Mudanji.

Bolszewicka oświata

Warszawa. 7.X. Z Charkowa donoszą, że bolszewicy wyrzucili z uniwersytetu 4-ch wybitnych profesorów, za antyrewolucyjną działalność.

GIELDA WARSZAWSKA

dnia 7.X.

Dolary 9.900. Marki niem. 4.60. Belgja 700. Berlin 4.45. Londyn 43.800.

Turcja nie wycofuje wojsk z Czanaku

Londyn. „Times“ zaprzecza, na podstawie informacji ze źródeł urzędowych, wiadomości, jakoby rząd angielski zamierzał wycofać wojska swe z Czanaku.

Kawalerja turecka w strefie neutralnej

Londyn. Reuter donosi z Konstantynopola: Słychać, że pod Kandra, w strefie neutralnej, ukazała się kawalerja turecka.

Włochy za udziałem w konferencji Sowieców i Bułgarji

Z Rzymu donoszą, że w sferach politycznych włoskich traktują przychylnie myśl dopuszczenia Sowieców i Bułgarji na konferencję w sprawie zatargu grecko-tureckiego. W rozmowie z politykami włoskimi przedstawiciel Bułgarji miał oświadczyć, że Bułgarja spodziewa się uregulowania na przyszłej konferencji dwóch kwestji nadzwyczaj dla niej ważnych. Chodzi tu o przyznanie obiecanego jej dostępu do morza Egejskiego oraz o autonomję bułgarskiej Tracji zachodniej, która powinna być ostatecznie wyłączona z pod wpływu zarówno greckiego, jak i tureckiego.

„Jeśli powyższe życzenia zostaną uwzględnione—powiadają w kołach bułgarskich Rzymu—pokój będzie na długie lata zapewniony na Bałkanach. Jeśli nie, to Bułgarja skorzysta z pierwszej sposobności, żeby dochodzić praw swoich z bronią w rękę“.

DZIS

W Teatrze Rozmaitości Wieczór eksperymentalny

ROM—ROMANO

Pozostałe bilety do nabycia w cukierni W. P. Przybytniewskiego, od godziny 6-ej wieczorem w kasie teatru.

DZIS

Z Bliskiego Wschodu

Paryż. Konferencja w Mudanji została przerwana. Generał Harrington powrócił do Konstantynopola. O powodach przerwania rokowań niema dotychczas urzędowych wiadomości.

Według doniesień „New York Herald“a, przerwanie rokowań nastąpiło wskutek odrzucenia przez delegatów greckich warunków wycofania sił greckich z Tracji przed definitywnem zawarciem pokoju.

Lord Curzon konferuje z p. Poincaré

Londyn. Rada gabinetowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję w kwestji wschodniej. Osobistości zbliżone do kół urzędowych, oświadczają, że sytuacja jest bardzo poważna. Lord Curzon wyjeżdża o godz. 2 po poł. do Paryża na konferencję z Poincarem.

Bordeaux. Lord Curzon wyjechał dzisiaj do Paryża na konferencję z Poincarem. Nie ulega wątpliwości, że nadzieja na pomyślne rozwiązanie problemu Bliskiego Wschodu została w Mudanji poważnie zachwiana.

Leafield. Harrington otrzymał polecenie niepovracania do Mudanji, dopóki gabinet nie zakomunikuje mu swego zdania, oraz nie nadeśle instrukcji.

Niepowodzenie konferencji w Mudanji

Paryż. Gabinet londyński doszedł do wniosku, że konferencja w Mudanji nie dała rezultatów pożądaných.

Wobec powyższego lord Curzon wysłany jest ponownie do Paryża dla konferowania z Poincarem.

Krok ten rządu angielskiego przyjęto tu z zadowoleniem, oznacza bowiem chęć Anglii utrzymania zgody ze sprzymierzencami.

Zbrojenia Jugosławji

Z Pragi donoszą, że jugosłowiański minister wojny postanowił powołać kilka roczników oraz wysłać 30 tysięcy wojska do Macedonji, a to z powodu niepewnej sytuacji jaka tam zaplanowała po porażce Greków w Azji Mniejszej.

Zamknięcie Dardaneli

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z dobrze poinformowanego źródła, że Anglicy zamknęli na 48 godzin przejazd przez Dardanele. Zarządzenie to nie spotkało się z żadnym protestem ze strony Francji i Włoch.

Pięciolecie

Wśród zamętu przedwyborczej kampanji stronnictw ubiegających się o mandaty poselskie dla swoich mężów zaufania,—

wśród huku armat gorejącego Bliskiego Wschodu i groźby zaciągnięcia pożaru wojny w głąb Europy,—

wśród krzyków giełdziarsko-szacherskich układow w Paryżu, Dreźnie, Moskwie, jako likwidacja wszechświatowej wojny,—

zapomniano niemal zupełnie o pięcioletniej rocznicy wskrzeszenia szkolnictwa polskiego.

Jeszcze sądownictwo zlekka zaakcentowało pamięć o tym doniosłym fakcie. W sferach nauczycielstwa przebrzmiała rocznica ta zupełnie głucho.

A jednak jest to bodaj jeden jedyny dodatni fakt, jaki zanotować można było z czasów okupacji państw centralnych, jedyny akt proroczy, który szedł po linii interesów narodowych.

Nie „Wehrmacht“, nie kartki żywnościowe, lecz szkolnictwo powszechne przyczyniło się i przyczynia w dalszym ciągu do umacniania fundamentów „Poloniae restitutae“.

Jeśli Mickiewicz wołał: „przez oświecony lud do wolnej Polski“, to słowa jego stały się ewangelją po 1863 roku dla patriotycznej młodzieży zdrtwiatego z bólu narodu. I ta myśl przewodnia, bohatersko i skwapliwie w czyn wprowadzana, znalazła szerokie ujście dopiero z chwilą, gdy okupanci pozwolili wspaniałomyślnie na szkołę polską. Kto tu spełnił obowiązek, kto ofiary składał, nie miejsce się zawodzić—Cześć im!

Jedno tylko można powiedzieć, że jeśli w kraju naszym, mającym przed wojną z górą 70% analfabetów, bolszewizm nie zaszczepił się tak prędko, jak tego sobie życzyli nasi wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie, to lwią zasługą jest to tych skromnych pionierów cywilizacji, co często sami zaledwie posiadając początki kształcenia rwali się do niesienia kaganka oświaty swej ciemnej braci.

W głodzie, chłodzie i poniewierce nauczyciel i nauczycielka mniejsza walczyli z przesadami ciemnoty, z brudem, biedą, brakiem podręczników, nieraz z brakiem poparcia ze strony tych, którzy dać go winni byli przedewszystkiem.

Dzisiaj czasy się zmieniły. Szkolnictwo wywalczyło sobie prawo obywatelstwa i wierzyć trzeba, że za lat parę nie będzie wioski bez szkoły, miasta bez gimnazjum. Zniknie analfabetyzm zupełnie. Nauczycielstwo uposażone w sposób odpowiedni zajmie należne mu w narodzie stanowisko. Budżet państwowy poprawiony zostanie tak, aby szkolnictwo nie było na ostatnim planie.

Tych uwag parę nasuwa się w pięcioletnią rocznicę powstania szkolnictwa polskiego.

Wybory.

Lista kandydatów PPS. na okręg 20. W Kielcach do Sejmu:

1) Karpiński Stanisław, 2) Ostrowski Franciszek, 3) Tworzewski Eugeniusz, 4) Kusiński Józef, 5) Kamiński Andrzej, 6) Pajek Adam, 7) Patrzałek Józef, 8) Skrzypek Jan, 9) Skarżyński Feliks, 10) Waleczak Andrzej.

Do Senatu: 1) Misiotek Leon, 2) Regier Tadeusz, 3) Jarmulowicz Romuald, 4) Laskowski Stanisław, 5) Pachalski Stefan, 6) Pokrzewiński Stanisław.

Pełnomocnikiem listy kandydatów PPS do Sejmu i Senatu, mianowany został tow. Stanisław Sobierajski, zamieszkały w Kielcach.

Okr. 23—Wierzbnik, Iłża, Kozienice, Opaków.

Tow. Józef Płatek złożył listę kandydatów PPS. do Sejmu. Na pierwszym miejscu widnieje nazwisko tow. Paczka Antoniego, posta, na drugim—tow. Kowalskiego Stanisława, okręgowego sekretarza Zw. metalowców.

Okręg 19. Radom, Końskie, Opoczno.

1) Arciszewski Tomasz, 2) Grzeźnarowski Józef, 3) dr. Kelles-Krauz Stanisław, 4) Gruszczyński Tadeusz, 5) Żelazny Jan, 6) Gulla Wiktor, 7) Jezierski Wojciech, 8) Rybicki Leon, 9) Biały Jan, 10) Mroziewicz Wacław, 11) Radoszyńska Zofja, 12) Bimmer Teodor, 13) Kubała Stanisław.

Konfiskaty

Z rozporządzenia komisariatu rządu obłożono odezwe Związku Proletariatu Miast i Wsi z datą „wrzesień 1922 r.“ p. t. „Bracia Chłopi, Towarzysze“, oraz odezwe z datą „sierpień 1922 r.“ p. n. „Centralny Komitet Wyborczy Związku Proletariatu Miast i Wsi“, przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej odezwy.

Unieważnienie list wyborczych

Łódzki okręgowy komitet wyborczy odrzucił listy ludowców żydowskich i komunistów z powodów formalnych.

Z Chwili

W ostatnich dniach dały się zaobserwować wiele dla nas pochlebne objawy zainteresowania się szerokich warstw społeczeństwa naszego. Jak daleko sięga sfera tego zainteresowania świadczy fakt, że nawet polityczne przeciwnie nam partje czynią zabiegi, by nam okazać swą pomoc—oczywiście w takich sprawach i w takim zakresie na jakie się zdobyć mogą.

Oto—zaledwie cudownym jakimś sposobem rozeszła się po Radomiu wieść (tak, zresztą, podrzędnej wagi), że „Słowo Radomskie“ zamierza przemałować swój szyld — natychmiast znaleźli się chętni ludzie, którzy bezinteresownie wykonali część pracy, zamalowując dawne litery szyldu, wprowadzając nie kolor, któryby może Administracja wybrała, ale na czarno. Należy im to jednak wybaczyć, tłumacząc ten fakt psychologicznie: grała tu rolę pewnego rodzaju hypnoza—ludzie, którzy wobec coraz jaskrawiej występującej groźnej dla nich rzeczywistości, zmuszeni są widzieć swą przyszłość w czarnych kolorach, mimowoli przenoszą ten ton i w inne przejawy życia, choćby tak pośledniego gatunku, jak malowanie cudzych szyldów.

Podobno uprzejmość swoją w stosunku do „Słowa Radomskiego“ posunęli nawet do wykonania projektu nowego napisu, który jednak ze względu na horrendalne błędy ortograficzne okazał się niemożliwym do umieszczenia.

Trudno jednak wymagać ortografii od soc — jałowych umysłowo i duchowo „towarzyszy“ należy im się w każdym razie za dobre chęci uznanie i podziękowanie od „Słowa Radomskiego“, co niniejszym w jego imieniu uskutecznia *Ktos.*

WIEC

Chr. Demokracji w Radomiu

(ul. Trawna № 3)

(Ponieważ Redakcja „Słowa Radomskiego“ nie otrzymała zaproszenia, podajemy sprawozdanie otrzymane ubocznie).

RED.

Dnia 6 b. m. odbył się wiec, na którym pierwszy przemawiał prof. Małuja. Mówca rozpoczął swoje przemówienie na temat: „Chrześcijaństwo a niewolnictwo“, później przeszedł na wyzwanie polskiego robotnika z pod jarzma socjalizmu. Przemówienie było bardzo ładne tylko do bardzo historyczne, a przeto nie bardzo zrozumiałe.

Następnie przemawiała delegatka z Warszawy p. Piechołka, która nawoływała do zjednoczenia się narodowego wobec nawały żydowskiej. Prelegentka mówiła jasno i kwieście porywając słuchaczy swoim przemówieniem.

Adw. Niedźwiedzki mówił na temat: „Partje i partyjki“, wywołując na sali liczne oklaski.

Kądziela, były papesowiec, mówił o towarzyszach, którzy dużo obiecywali, a nic nie dali.

Golebiowski objaśniał dwa światopoglądy „Masoneria i wolno-myśliciele“, przemówienie bardzo podniosłe, za które mówcę nagrodzono rzesistami oklaskami.

Kretak: „Rewolucja rosyjska a bolszewizm“. W jednych słowach przedstawił obraz nędzy ludu rosyjskiego jako naoczny świadek i nawoływał do opamiętania się ludu pracującego, gdyż w niedalekiej przyszłości może się znaleźć w tem samym położeniu co naród rosyjski. Przemówienie jego było przyjęte burzą oklasków.

Wiec zakończył ks. dr. Ręczajski, nawołując do zjednoczenia się narodo-wego. „Gdy naród się zjednoczy, śmielej odeprze każdego wroga, któryby zagrażał naszej Ojczyźnie“.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

S. p. Erazm Piotrowski.

(Weteran 1863 r.)

Erazm Piotrowski urodził się 3 czerwca 1841 r. w Ostrówku, ziemi Sandomierskiej.

Po ukończeniu szkół, jako praktykant przy gospodarstwie rolnem w Puławach, na odgłos do broni wstąpił do formującej się partji Hajdla w Gardzienicach, pod jego komendą udał się do Wąchocka, w styczniu 1863 r. 8-go lutego w utarcze z kozakami pod Wąchockiem został ranny w głowę. Po wyleczeniu się w szpitalu, założonym przez Nowosięckiego w Sienie, wysłany został przez Eminowicza z depezą do Galicji, gdzie formowały się wojska Bosaka, Kruka i Czechowskiego, i pod dowództwem ostatniego weszli przez Osiek do kraju.

Po powstaniu jako rolnik zajmował się gospodarstwem.

Ciężka jednako choroba przecięła pasmo jego życia, zostawiając żonę i rodzinę w głębokim żalu.

Zegnamy Ci! Niech Ci ziemia będzie lekka, którąś tak ukochał.

A stanąwszy teraz przed Panem Wszechświata błagaj, aby Ojczyzna była szczęśliwa i my wszyscy jak jedni — zachowali cnotę miłości zgodnej jednoci dla naszej ukochanej Polski.

Zegna Was Maż, Ojciec i dziadek!

Ja zaś w imieniu nas weteranów, zacnemu Duchowieństwu i Wam żołnierze, którzy ostatnią posługę oddali starcowi, składam serdeczne podziękowanie.

Weteran.

Wiadomości polityczne

Czy możliwym jest przerzucenie wojsk Kemala przez Dardanele?

Na to pytanie Karol Radek w jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawy“ daje odpowiedź następującą: Takie przerzucenie jest zupełnie możliwe. Chociaż fortyfikacje z obydwu stron cieśnin są po skończeniu wojny w znacznej mierze usunięte to jednak artylerja ciężka, wystawiona na skalistym azjatyckim brzegu Dardanelów może skutecznie obstrzeliwać angielskie statki wojenne. Szerokość Dardanelów wynosi miejscami zaledwie 1,000 metrów. Manewrowanie tam statków wojennych pod ogniem kemalistkiej artylerji byłoby niezmiernie trudne. Po przerzuceniu wojsk do Gallipoli i po zajęciu linii Adrianopol-Demyotyka, która prowadzi do Saloników, Kemaliści odciąliby 40-tysięczną armję Greków, znajdującą się w Tracji pod dowództwem Wlachopulos. Armja ta jest zdemoralizowana pogromem Greków w Azji Mniejszej i musiałaby mieć do czynienia nie tylko z regularnymi oddziałami kemalistów, lecz również z partyzanckimi oddziałami Turków. Przecie około 200,000 Turków emigrowało z Tracji, zajętej przez Greków, do Konstantynopola i jego okolic, cała ta masa spragniona jest powrotu do gniazd rodzinnych. (Polpress).

Litery na niebie

B. angielski lotnik wojskowy major Saveg wynalazł sposób pisania na niebie liter za pomocą dymu kondensowanego. Major skonstruował specjalny aparat, wyrzucający pod silnym ciśnieniem gęsty, ciężki i lusty dym, który trzyma się przez dłuższy czas w powietrzu. Ażeby za pomocą tego aparatu pisać „litery na niebie“, samolot musi wykonywać nadzwyczajne trudne ewolucje i za każdym razem zamykać, lub otwierać aparat dymowy (naprz. dla postawienia kropki nad i). Oczywiście wynalazek został wykorzystany w Anglii i w Ameryce przedewszystkiem w celu reklamy. Major Saveg został zawałony obstalunkami firm, które chcą reklamować się za pomocą „liter na niebie“. Wynalazca wynaczył taryfę 50 fun. sterlingów (około 2 milj. polsk. mk.) za słowo składające się z czterech liter. (Polpress).

Stosunki francusko-rosyjskie

(Co o tem powiedział p. Cziezerin)

Na pytanie przedstawiciela agencji Polpress, jak się przedstawia w chwili obecnej kwestja nawiazania stosunków pomiędzy Francją a Rosją bawiący w Warszawie komisarz spraw zagranicznych rządu Moskiewskiego Cziezerin odpowiedział: w Francji szybko powiększa się dążenie do uregulowania stosunków z Rosją. Czas dojścia tego momentu zależy od tego, jak szybko będzie się powiększał we Francji wpływ aktywnych produkcyjnych czynników dążących do owocnej polityki pozytywnej działalności w sprawie gospodarczej odbudowy Francji i wogóle Europy.

Pogrzeb Sejmu

Więc koniec sejmu! Oh dzięki Ci [Panie!

Żeś nam pozwolił doczekać tej chwili. Zejdą z trybuny głowy kapusciane, Nie będą Polska — już głupi rządili. Nie będą w Sejmie już więcej zasiadać, I o Ojczyźnie, jak o sperce gadać, I radzić o tem, jakby zniszczyć Panów, Ostrzydz, zamienić, jak siebie baranów. Tak samo w Rosji moskale robili, A teraz płaczą — bo już z gębdu zgaili. Wyprowadź lasy, folwarki szadowe. Swoim krewniakom, mają dobrą głowę, A gdy przyjdzie zapłacić podatki

[gruntowe Krzyk wielki, w Sejmie — słychnać powsta-

[nie gotowe Niech kraj cały zmarnieje, skarb pusty

[zostanie Byleby każdy Wojtek, miał dobre

[śniadani. Precz wy z brudnymi rękami, Judasze,

Nie dotykajcie bo to wszystko nasze, Te lasy pola, te lasy przeczudne

Nie wasz dąrobek — bo czyny obłudne, Nasze i święte — nie pojmiecie tego,

Bo bracie w sercu — bardzo dużo złego. To się nalszy, potomkom tych wielkich

Co szli na Sybir, aby Polskę zbawić, Lecz nie tym — pewno — co za czasów

[strejków, Szli pół-pijani — monopole grabić.

Wyberzmy takich, co z sercem

[i głową, Będą pracować, narodu większości,

Nie będą szukać, dla siebie dochodu Lecz myśleć szczerze o Polsce przy-

[szłości. Nie będą kliki trzymać z paskarzami,

Ni też przyjaźnić się z Bolszewikami, Co wszystko z kraju poichu, wywożą,

A Polskę gubią i jeszcze nam grożą.

Wrzos.

Od wydawnictwa „Słowa Radomskiego“ i „Słowa Kieleckiego“

„Reklama to pieniądz!“

Tak mówi zasada kupiecka, niestety często przez sfery handlujące zapożyczana z ich własną szkodą.

To też przypominając ją, zwracamy uwagę przemysłowcom i handlowcom, że każde podane do nas ogłoszenie jest automatycznie umieszczane w obydwóch pismach i rozchodzi się w tysiącach egzemplarzy po całym województwie Kieleckiem szczególnie, a dociera również do wszystkich najważniejszych punktów całego Państwa.

„SŁOWO RADOMSKIE“

„SŁOWO KIELECKIE“

sprzedawane jest poza tem we wszystkich ważniejszych punktach Kiele i Radomia, a oprócz tego na następujących stacjach kolejowych:

- 1) Dąblin
- 2) Koluszki
- 3) Końskie
- 4) Opoczno
- 5) Ostrowiec
- 6) Radom
- 7) Skarżysko
- 8) Szydłowiec
- 9) Wierzbnik
- 10) Jędrzejów
- 11) Kielce
- 12) Miechów
- 13) Olkusz
- 14) Wolbrom

8

Ósma Lista

*Sprzeczne zdania słyhać wszędzie,
Głosowanie w kraju będzie,
Na papierze cyfer smugi
Zapelniają szereg długi;
Więc pytanie w myśli staje,
Na którą ja głos mój daję?*

*Bo wpisać mamy na kartę
To, co jest najwięcej warte,
I wybierzemy na listę,
Co uczciwe i co czyste,
Co nam do serca przypada.
„Ósemka” — to moja rada!*

*Bo jedynekę, zwą kozakiem,
Dwójka zakrzywiona hakiem,
Trójka jak baba garbata,
Czwórka ostra i kanciata.
Żadna z nich mi się nie zdaje,
Na „ósemkę” głos mój daję!*

*Piątka od góry za mała,
Szóstka się gdzieś zapodziała,
Siódemka mając kształt kosi,
Nieszczęśliwe wiedzie losy.
A więc przy radzie obstać,
Na „ósemkę” głos mój daję!*

*Bo „ósemka” zgrabna cała
Ma zaokrąglone kanty,
Najwięcej się spodobała,
Gdyż na niej stoi Korfanty.
Bez namysłu tedy stać,
Na „ósemkę” głos mój daję!*

*Przy Nim także Haller stoi
Pamiętacie bracia moi,
Tego co wiodąc bój krwawy,
Bolszewików gnał z Warszawy,
Nie o jedną gnał ich stać,
Na „ósemkę” głos mój daję!*

*W dalszym ciągu, nazwisk tyle,
Żadne nie zbrukane w pyle,
Każde, można mówić śmiało,
Chce nam służyć duszą całą,
Do świadomych trudów stać,
Na „ósemkę” głos mój daję!*

*Bez wahania, w imię Boga
Jedna tylko prosta droga.
Sprawiedliwość, ład i praca
Niech kraj wzmacnia i wzbogaca,
A więc wszyscy razem stajmy
I głos na „ósemkę” dajmy!*

KOBIETY

Narodowa Organizacja Kobiet, jedyna polityczna organizacja Kobieta, w Polsce, działająca na całą Rzeczpospolitą, nadesłała do Redakcji następujące odezwy:

POLKI BĄDZCIE MĄDRE!

Jeżeli chcecie, aby w kraju był ład i porządek i nie działo się tak jak w Rosji, gdzie głód i nędza do ludożerstwa doprowadziły

Aby nie rosła z dniem każdym jak dotychczas drożyzna

Aby dzieci Wasze uczył nauczyciel Polak Katolik, a nie żyd bez Boga i sumienia, jak to już się w niektórych miejscowościach dzieje

Aby mężowie Wasi szanowali ognisko rodzinne i Sakrament Małżeństwa

Aby dla wszystkich była sprawiedliwość i nikt nie był krzywdzony

Aby nad dziećmi, kobietami, kalekami i starcami była roztoczona opieka rządowa i społeczna

Aby bogactwa Polski były dla Polaków, a nie dla obcych i wrogów

Aby dobrobyt zakwitł w każdym polskim domu

Głosujcie wszystkie jak jedna

NA LISTĘ № 8

i głosem swoim, jak cegielką podprzycie podwaliny pod gmach Polski potężnej, wolnej od wpływów żydowskich, Chrystusowej!

WSZYSTKIM POLAKOM

którzy szczerze i głęboko pragną dobra i potęgi Ojczyzny oraz ładu i porządku w kraju — tym, którzy składają Ojczyznę nad prywatę, do rozważenia: dwa obozy dziś walczą w Polsce o zwycięstwo: Chrześcijański i międzynarodowej maffii maseńsko-żydowskiej, której wpływy opanowały większość w naszym sejmie i dotychczas Polską rządzą.

W takiej walce wybrać trzeba! Na dwóch stolikach siedzieć nie wolno!

Truciznę z organizmu usunąć trzeba — lub zginąć!

Tu półrodek nie wystarczy!

A więc Polacy i Polki, jak w Ewangelji:

„Kto nie z nami przeciwko nam! Niema dziś w Polsce dla patrzących w przyszłość rozumnych patriotów innej listy narodowej

TYLKO LISTA № 8.

Członek Rady Naczelnej N. O. K. p. St. Wroncka komunikuje nam, że na szereg zebrania jakie urzędowała w Poznańskim i na Pomorzu zapadły jednomyślne i jednobrzmiące rezolucje następującej treści:

Zgromadzone na zebraniu kobiety pomorskie (poznanskie) stojąc na stanowisku dobra Ojczyzny, protestują przeciwko walkom partyjnym, głosować będą solidarnie, przy nadchodzących wyborach, na listę Nr. 8 Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, aby przyszedł Sejm i Rząd odważnie tepił wewnętrznych wrogów Ojczyzny, stał mocno na straży ładu i praworządności, a szanując wiarę Ojców naszych, przyczynił się do potęgi Polski chrześcijańskiej i katolickiej.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita!

Takie są rezolucje Kobiet, które mężnie znosiły niewolę niemiecką, a strzegły ducha narodowego od zagłady. Skupiają się podczas obecnych wyborów pod sztandary Narodowej Organizacji Kobiet, która idzie solidarnie z Chrześcijańskim Związkiem Jedności Narodowej i głosuje na listę № 8.

Koniec komunizmu

Komunizm skończył się w Rosji. Urzędownie wszystko jeszcze nazywa się komunizmem, ale faktycznie Rosja jest obecnie jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem kapitalistycznej judeokracji. Wszystko wraca do dawnej normy, z tą tylko różnicą, że wyjątkowym panem i władcą jest żyd.

— A nacjonalizacja?

Istnieje jeszcze na papierze, ale rzeczywistość odbiegła już od niej daleko. Kamienice, fabryki, magazyny, wszystko jest prywatne, ściślej mówiąc: żydowską własnością.

— Jakto?

— Widzi pan, w dobie nacjonalizacji każdy dom, sklep lub warsztat otrzymał od rządu sowieckiego żydowskiego administratora. Obecnie władza ich „ukriepiła”, to znaczy, że poprzednim administratorom przyznano prawo długoletniej dzierżawy, równającej się faktycznie własności prywatnej, bo tenuta dzierżawna jest minimalna i płaci się ją tylko dla formy.

— Pomimo wszystko trudno mi uwierzyć, aby tylko żydzi korzystali z tej reakcji kapitalistycznej.

— A jednak tak jest. W Moskwie, Nowogrodzie, Petersburgu i Kijowie niema prawie domów lub magazynów, których właścicielami byłiby nie-żydzi. Zdarza się czasem wprawdzie, że jakas fabrykę zniszczoną oddaje się w formie dzierżawy na własność rosjaninowi, ale tylko po to, aby zmusić go do ujawnienia ukrytego przed władzą sowiecką złota.

Gdy taki dudek poszedł na lep, gdy wydobyl swe skarby ukryte i własnym kosztem zremontował fabrykę, odbiera-

ją mu ją niezwłocznie i oddają żydowi, który w ten sposób staje się właścicielem odrestaurowanych za cudze pieniądze warsztatów.

— Pan wie. Nigdy nie byłem antysemitą. Ani uczuciowo, ani rozumowo nie solidaryzowałem się z antysemityzmem. Ale po tem, co widziałem, wierz mi pan... trudno mówić spokojnie. Bo proszę tylko pomyśleć: Co jest kwintesencją, co realnym rezultatem tej rewolucji straszliwej, która zmiażdżyła państwo olbrzymie?

— Po wymordowaniu setki tysięcy ludzi, po to zamieniono Rosję w kraj ludożerców, po to skazano sto milionów ludu na 5-letnie męczarnie nędzy i głodu, po to całą Europę zamieniono w wulkan, po to hordy bolszewickie pędzono aż pod mury Warszawy, po to zniszczono całą kulturę, naukę i sztukę rosyjską; po to rozstrzelano, zatorturowano lub zgłodzono elitę inteligencji; po to dziś jeszcze, jak Rosja długa i szeroka, wzdłuż szyn kolejowych słyhać krzyk rozpaczliwy: „Chleba”, — po to jedynie, aby kilkadziesiąt tysięcy żydów stało się właścicielami rosyjskich kamienic, fabryk i magazynów!! Cała własność miejska to oni! Taki jest w ostatecznym bilansie koniec rewolucji i komunizmu.

Minęła długa chwila, zanim obaj ochłoneliśmy z tych słów przeraźliwych. Potem zapytałem:

— A czerezwyczajka?

— Pozostał z niej tylko cień. Czerezwyczajka zamieniła się w policję, podobną do europejskiej. Rozmawiałem z Dzierżyńskim. Oświadczył mi sucho, że potrzeba teroru już minęła. Funkcjonariusze czerezwyczajki traktowani są nawet z lekceważeniem.

— A wolność słowa?

— Drukowane słowo traktowane jest po dawnemu. Były próby wznowienia gazet nieurzędowych, ale niemiłowładza sowiecka zamknęła nawet jedyny miesięcznik naukowy, aczkolwiek pismo to stało na stanowisku komunistycznym. Ponieważ jednak usiłowano czasem ocenić obiektywnie zjawiska społeczne, zaryglowano mu usta. Natomiast w życiu prywatnym swoboda słowa mówionego jest znacznie większa niż dawniej. Tylko jednego tematu nawet półgłosem poruszać nie wolno i wszyscy boją się go jak zarazy.

— Żydów?

— Tak. Najniewinniejsza wzmianka o żydach, najłagodniejsza krytyka lub objecka naraża i dziś jeszcze na więzienie lub kulę w łeb. Samo słowo „żyd” jest niebezpieczne. Pamiętam... Siedziałem w towarzystwie dwóch moich kuzynów i żon ich w petersburskiej restauracji Donona. Tak, Donona. Tego samego, co dawniej. Wszystkiego tam dostać można za kilkadziesiąt lub kilkaset milionów. Siedzimy tedy przy stole, gwarząc o tem i owem, a między innemi o jarmarku nowogrodzkim. W toku rozmowy, nie wiem już w jakim związku, zapytałem się półgłosem, czy to prawda, że jeneralnymi kierownikami jarmarku są wyłącznie żydzi: Preisman, Blumental i Levy? Ale zaledwie wymówiłem te słowa, stało się coś dziwnego. Jakby piorun uderzył. Panie zbladły, zerwały się z krzesel i chciały uciekać. Panowie chwycili mnie za obie ręce i usłyszałem: „Na rany Boskie milcz!” Tak kochany panie. O wszystkim prawie dziś już mówić można, tylko nie o żydach.

Zbliżyliśmy się do rogu ulicy Mazowieckiej. Drogi nasze się rozechodziły. Na pożegnanie rzuciłem Kucharskiemu pytanie:

— A jak się dziś podróżuje w Rosji?

Roześmiał się.

— Wybornie. Pociągi kurjerskie, czystość wzorowa, światło elektryczne, wagony sypialne, pościel czystość, a służba roznosi herbatę. Ale każdy pociąg to Palestyna. Podróżują wyłącznie żydzi, a herbatę podają rosjanie.

Tak opowiada p. Korab-Kucharski w „Kurjerze Warszawskim”.

List Dąbala do Zinowjewa

(Polpress). Dzienniki już doniosły, że „polski Lenin” poseł Dąbał wysłał z powodu swego obrania na honorowego członka petrogradzkiego sowdepu list dziękczynny do Zinowjewa. W liście tem Dąbał między innemi, pisze:

„Wasza manifestacyjna decyzja, wasza odpowiedź na wyrok sądu burżuazyjnego jest dla nas dowodem tego, że wy nie przestajecie być zaciekawieni naszą ciężką walką, że sercem wy jesteście zawsze z nami. Wasze zwycięstwa podtrzymują wiarę proletariatu Polski w to, że zawdzięczając swej ludzkiej energii, wy usuniecie ostatnie przeszkody na drodze gospodarczego odrodzenia Rosji i na tej drodze otrzymacie zwycięstwo, które zadecyduje o losie rewolucji wszechświatowej. Wierzymy, iż w przyszłości bliższej i my będziemy w stanie urzeczywistnić wielkie postulaty waszej rewolucji. Woli polskiego proletariatu i jego chęci do walki o władzę robotników i rolników nie są w stanie złamać prześladowania burżuazji i trucizna socjal-patrjotyzmu. W zupełnym przekonaniu, że pracujące masy Polski idą z nami, z poza więziennych ścian, razem z więzinnymi towarzyszami odpowiadamy na wasze powitanie:

„Niech żyje Sowiecka Rosja!
„Niech żyje Czerwony Petrogród!
„Niech żyje Polska Republika Rad!
„Niech żyje Komunistyczna Międzynarodówka!”

Warszawa, więzienie „Pawiać”, Wrzesień, 1922 r.

Dąbał

Tajemniczy szlafrok

Oto fakt, którym zainteresowały się poważne dzienniki angielskie, lecz zawiązała się ożywiona nawet korespondencja pomiędzy Londynem a Pekinem. Znany londyński przemysłowiec D. Bredfield podarował żonie w dniu urodzin starożytny haftowany chiński szlafrok. Trzeba dodać, że takimi szlafrokami zachwyca się obecnie Europa i Ameryka, a damy nakładają je nawet na kostiumy balowe.

Pani Bredfield zdecydowała skorzystać z tak cennego nabytku i włożyła go pewnego razu, udając się na przedstawienie operowe. Jednak podczas aktu pierwszego nagle wstała z wyrazem strasznego lęku na twarzy, sąsiedzi złożyli pomocli jej wyjść na korytarz. Tu poczęła opowiadać, że raptem wydało się jej jakby z tyłu krzesła stanął jakiś stary chińczyk z wzniesioną do góry ręką uzbrojoną w sztylet. Myśląc, że to była halucynacja na tle słabych nerwów, pani Bredfield zdecydowała nie straszyć rodziny i dlatego nie opowiedziała o powyższym wypadku. W parę dni potem starsza jej córka, młoda panienska, została zaproszona na bal maskowy. Poprosiła więc matkę, aby zezwoliła jej pójść na bal w tym samym szlafroku, na co się matka zgodziła. Za parę godzin córka wróciła błada jak trup. Szlafrok był na ręku u towarzyszącego jej znajomego. Poczuliśmy, rozpoczęła opowiadanie, że nie moge ani na chwilę zostać w tym strasznym ubraniu. Przez cały czas zdawało mi się, że za mną stoi jakiś zły chińczyk, który parę razy podnosił rękę, jakby chciał mnie zabić.

Dziwny zbieg okoliczności zainteresował wszystkich obecnych. Zostało ustalane, że córka nie wiedziała o wypadku z matką.

Bredfield zgłosił się do antykwariusza, u którego był kupiony szlafrok z prośbą o poinformowanie co do pochodzenia takowego. Antykwariusz, chcąc zadośćuczynić prośbie, wysłał zapytanie do Szanchaju, skąd sprawa została skierowana do Pekina.

Nareszcie wyjaśniło się, że szlafrok ten niegdyś był własnością mandaryna, żyjącego na początku wieku ubiegłego. Mandaryn ten był chińskim „Sinobrodym” pięć żon po kolei zakłócił sztyletem.

Sensacja z tajemniczym szlafrokiem zainteresowała między innemi i K. Dejala, który w tym wszystkim upatruje jeszcze jeden dowód łączności świata pozagrobowego z naszym światem. (Polpress).

Reklama to pieniądz

Kilka słów refleksji...

Słyszysz się często, że Radom jest miastem śpiącym, że mieszkańcy są apatyczni i niezdolni przejąć się myślą głębszą, któraby mogła pchnąć ich do czynów dla życia naszego pożytecznych.

Gdy się urządza odczyt o treści poważniejszej, czy przedstawienie o tendencji zdrowej, wtedy mało jest zwolenników, bo dla naszych mieszczuchów trzeba coś takiego, coby ich w stan podniecenia wprawić mogło. A za chwilę... znowu apatia.

Z drugiej strony znowu ulica jest bohaterską. Niech się cokolwiek ściemni i księżyc niezbyt jasno oświetla nasze mocno nadwyżone chodniki, wychodzą wszelkiego rodzaju cienie, by rozpocząć swą pracę umoralniającą. Krzyki, hałasy, spacerki wesołych par i awantury są na porządku dziennym. Ktoś wrażliwszy nie może przejść naszą pryncypalną ulicą bez pewnej odrazy. Każdy widzi zło i nie ma odwagi odpowiednio zareagować, a ono widząc swą siłę tem więcej się szerzy.

Bierność i bierność na każdym kroku. Ten objaw spotyka się z małymi wyjątkami w innych okolicznościach życiowych. Brak nam odwagi cywilnej.

Gdy się znajdzie ktoś, co wskaże drogę to, oczywiście, może wśród kółka znajomych, w salonie nawet pochwalimy jego zamiar, jednak braknie nam woli, by temu człowiekowi pomódz, by wesprzeć go swym uznaniem i życzliwością. Wolimy krytykować, wyszukiwać braki i niedokładności projektu i spracowani po takiej rozmowie — odpoczywamy.

I nie dziwnego, że nas inni choć z „mniejszości“ wyprzedzają. Tam doskonale rozumia, że czas, to pieniądz. I znając nasze lenistwo z przed oczu nam porywają wszystko to, co jest nieodzowne do wykucia lepszej przyszłości.

Taki stan jednak długo trwać nie może bez smutnych następstw. Musimy się obudzić i trzeźwo przed sie spojrzeć, bo wróg nasz nie próżnuje i dąży do celu wytrwale.

Przypominam sobie jeden fakt, który dość nałże ukryte pragnienia „mniejszości“ charakteryzuje. Było to w początkach odzyskania niepodległości Ojczyzny naszej. Żydzi, którzy za austriaków-okupantów byli nieznosci i pewni siebie, z chwilą objęcia rządów przez Po-

laków, niepewni jak się dalej stosunki polityczne ułożą, przycichli. Niedługo to jednak trwało. Rozwijający się w Rosji bolszewizm zwrócił im nadzieję, że i u nas podobnie się stanie. Władz polskich nad sobą nie widzieli, bo te słabe były i niezorganizowane, a więc swoboda postępowania zupełna.

W jakim więc kierunku poczęli pracować? Może, by Ojczyznę zabezpieczyć przed ruiną, ze swych posiadanych milionów choć minimalny dla niej, czy współobywateli, tego potrzebujących ofiarować procent? Nie, nic się oni nie zmienili od XII wieku t. j. od chwili, kiedy do nas przywędrowali. Poczęli szukać własnych zysków, mniejsza, czy ucziwie. Ich zasada: płaszczyć się przed mocniejszym, a terrorizować słabszego.

Jechaliśmy w owym czasie już polskim pociągiem do jednej z pobliskich stacji. Wsiadamy, a z nami gromada żydów. Na stacji oczekiwały na pasażerów pojazdy zarówno polskie, jak żydowskie. Gdyśmy mieli wsiadać na wozy, jeden z naszej paczki zwrócił uwagę, by żaden z nas nie siadał na wóz żydowski. Wtedy pośród żydów powstała wrzawa. Jeden z nich, bogato ubrany, stojąc na wozie zwraca się do nas z arogancką pogróżką:

„Co! nie chcecie jechać żydowskimi końmi? Tacyście panowie? Zobaczycie, niezadługo wy nasze wozy ciągnąć będziecie. Trocki nasz brat, a on całą Rosją rządzi i was za łeb weźmie.

Na te słowa żyda, który na naszej polskiej ziemi wyrósł i wzbogacił się i dziś nam tak bezczelnie grozi, porywa się jeden z kolegów, chcąc może argumentem rzeczowym i dosadnym przekonać żyda, że jednak on tu rządzić nie będzie... Żyd widząc, co się święci ruszył, konia sownie częstując batem i zemknął. Nie szkodziło mu to zapewne skarżyć się później na nietolerancję Polaków.

Takie jest ogólne usposobienie uprzywilejowanej „mniejszości“ względem gospodarzy ziemi lechickiej. Ścisły związek ma z tą ich ideologią znane nam już powiedzenie żydów:

„Co wy macie?... co jest wasze? Nasze ulice i domy, a wasze kościoły...“

Niech jeszcze te ostatnie opanują, a koniec zgubny nas nie minie. Żydzi są naszymi wrogami, wrogami polskiej państwowości, wrogami naszego rozwoju gospodarczego, społecznego i religijnego.

A więc nie bierność, a walka musi być naszym programem. Walka nie krwawa, ale nie mniej trudna. Jest

nią wydobycie z rąk żydów przemysłu i handlu naszego, zaniechanie wzajemnych waśni i nienawiści, by wspólnymi polskimi siłami odrodzić się ekonomicznie i duchowo. Tu kompromisów być nie może, bo to jest kwestja „być albo nie być“ narodu naszego. A więc do pracy na każdym polu!

Weloks.

Skarga

Już prawie miesiąc mija, gdy wszystkie dzienniki głoszą o podwyżce i pożyczce funkcjonarjuszom.

Każda żona oblicza, że może załatać potrzebne dziury i może wyjść, jak się mówi na cało. Obliczają dzień odednia, rezultatów ogłoszeń nie widać. Rozpoczynają się żniwa dla paskarzy: z chwilą, gdy wyczytali w dziennikach, spać nie mogą przy obliczaniu ile %% podwyższą dziennie na produkty pierwszej potrzeby. Funkcjonarjusz i żona jego cieszą się tu nadzieją, że będą okryci i najedzeni. Przechodzi tydzień, drugi i trzeci, a podwyżek i pożyczek jak nie widać, tak nie widać.

Mówią, że im nie dadzą zginąć marnie, że kiedyś otrzymają to, co ogłoszono.

Podwyżki i pożyczki przyznane są nie dla marnego funkcjonarjusza i biednej jego żony, lecz dla paskarzy. Przychodzi dzień wypłaty. Funkcjonarjusz opowiada żonie, że dzisiaj otrzyma podwyżkę i pożyczkę. Wylicza ile i okazuje się, że wielką sumę przyniesie do domu.

— Weź z sobą walizkę ręczną, bo taka suma w portfel się nie zmieści.

Kochany mąż i wierny funkcjonarjusz usłuchał żony, bierze walizkę na podwyżki i pożyczki. Uradowana żona ze zdziwieniem przypatruje się temu, ciesząc się myślą, że kupi wreszcie to, co jej najwięcej potrzebne.

I wreszcie są pieniądze, więc idą z mężem do sklepu. O dziwo! Za te wielkie sumy mogą sobie kupić korzec kartofli.

Jakie rozczarowanie... Za to niespodziankę prawdziwą mieli paskarze, bo w tak krótkim czasie osiągną wielkie zyski. Ceny skaczą w oczach!

Buciki rano 18.000 mk., o godzinie 6 wieczór już 18.000. Mankiety za tuzin 18.000, w parę godzin 22.000.

A ty „funkcjonarjusz“ bądź rad, żeś głupi, żeś uwierzył w poprawę bytu!

Jak spada marka?

Dn. 2 czerwca r. b. Naczelnik Państwa wywołał przesilenie rządowe, Pamiętamy dobrze dzieje tego przewlekłego przesilenia. Nie dopuszczono do rządu W. Korfanteo i po 2 miesiącach prawie „bezrządu“, oddano ster polityki w ręce premiera Nowaka i jego gabinetu.

Gabinet ten rządzi do dnia dzisiejszego.

Opinia publiczna nie zawsze sobie zdaje sprawę z tego, ile nas to przesilenie kosztowało finansowo.

Niech o tem świadczą cyfry. 2 czerwca poszedł do dymisji Poniowski, 29 lipca—otrzymał nominację Nowak.

2 czerwca dolar stał 3.885 mk. pol. 29 lipca „ „ 6.135 „ „

W ciągu niecałych 2 miesięcy katastrofalnego kryzysu rządowego dolar poszedł w górę o 2.250 mk. Wartość jego wzrosła do 173 proc. poprzedniej wartości. Marka polska spadła w stosunku odpowiednim.

Lecz tu nie koniec niepowodzenia finansowego.

Z chwilą objęcia rządu przez p. Nowaka i teki skarbu przez p. Jastrzębskiego kurs marki polskiej idzie znowu fatalnie w dół. Dolar rośnie jak na drożdżach.

29 lipca (nominacja Nowaka) dolar=6.135 mk., 10 sierpnia—już 6.960 mk., 20 sierpnia — już 8.640 mk., 5 październ. 9.000 mk.

Jak widzimy — na nominację Nowaka zareagowano od razu zniżką marki. Nie było zaufania do nowego rządu. A Naczelnik Państwa nie chciał podpisać nominacji rządu, który miałby zaufanie narodu.

Za taki gust p. Naczelnika płacimy bardzo drogo.

Spadek marki stanie przed nami w całej grozie, jeśli porównamy kurs dolara w dn. 2 czerwca (początek przesilenia) i z dni ubiegłych.

2 czerwca dolar 3.885 mk. 5 paźdz. — 9.000 mk. Dolar zdrożał o 5.415 mk. czyli wynosi 239 proc. wartości poprzedniej.

Koszta przesilenia, koszta lewicowych rządów ponosimy wszyscy w postaci drożyzny, która rośnie nie gorzej od dolara.

POPIERAJCIE

Słowo Radomskie i Słowo Kieleckie

Z PIEŚNI BERANGER'A

przełożył KAZIMIERZ ŻANDR

Senator

Moja małżonka, Róża ukochana,
Jest mą ozdobą; o, cóż ma za oczy!
Biust ma wspaniały, bujny splot warkoczy
I płeć bielutką, niby morska piana.
Dzięki niej właśnie, mam od lat tak wiele,
Najprawdziwszego w świecie przyjaciela.
Najchętniej służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze;
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Mam wciąż w pamięci, wszystkie jego czyny,
Człowiek to zacy, powiem że jedyny,
I on i żona, ulżyć mi są radzi.
W zimie minister, wydał bal wspaniały,
Ledwie pod ganek konie podleciały,
Podał jej rękę, na bal ją prowadzi,
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
Aż łśni z radości, promienna, jak zorze!
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Przy Róży zawsze pelen jest godności,
Czy to sam na sam, czy to wobec gości;
Gdy moja żona mówi, że jest chora,
A mnie znów męczy kaszel lub podagra,

Rad mnie zastąpić, choćby do wieczora:
Zabawi Różę, w pikietę z nią zagra.
Przy Nowym Roku obejmie mnie z rana,
Bibkę urządzi na Świętego Jana
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze.
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Nieraz gdy słota, albo gołoledzie
I w foteliku siedzę po obiedzie,
Marząc o szczęściu, o czasie minionem,
Powiada do mnie bardzo miłym tonem:
Spacer jest dobry, chociaż brzydka pora,
Dla czcigodnego pana senatora,
Moja karetka będzie w jednej chwili!
Z takimi słowy skroń przedemną chyli
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze.
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Raz sobie na wieś frunęliśmy razem;
Skacze koło mnie, nalewa szampana!
Wnet też usnąłem i staję się głazem,
W ustroniu marzy, żona ukochana,
A on wciąż służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze;
Co to za honor, co za cześć!
Ze skóry gotów dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Kiedy się kładę w moim własnym domu,
Sen mój ostodzić ma pragnienie szczere,
Podchodzi lekko, nie mówiąc nikomu,
Cicho, cichutko opuszcza portjere
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
Gdy się na dobre położę;
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Kiedy mi żona dzieciątko powiła,
Skoczył z radości, całuje, jak własne,
Wreszcie powiada: „gdy na wieki zasnę,
Dziecko dostanie po mnie grosza siła“
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze;
Co to za honor, co za cześć!
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Za stołem lubi tak się pośmiać szczerze,
Gdy gawędzimy nieraz przy deserze,
Wciągnę z kieliszka winko jednym tykiem
I tak powiadam do niego żarcikiem:
„Czy wiesz przypadkiem, przyjacielu drogi,
Co mówią o mnie! mówią, że mam rogi!“
A on ze śmiechu biorąc się za boki,
Stawia przedemną kieliszek głęboki
I chętnie służy,
Mej pięknej Róży,
W dzień biały i w późnej porze;
Co to za honor, co za cześć,
Gotów ze skóry dla mnie leżę,
Pokorny sługa, panie senatorze!

Pokaz Rolniczo-Ogrodniczy w Radomiu

Staraniem Radomskiego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego odbyło się otwarcie w dn. 5 b. m. Pokazu Rolniczo-Ogrodniczego, a właściwiej Ogrodniczo-Rolniczego, gdyż tak okazała się jak i liczebnością eksponatów warzywnictwo i ogrodnictwo zaemiło, na tym pokazie rolnictwo właściwe.

Naturalnie trzeba się liczyć z tem, że 18 f. głowa kapusty, więcej się rzuca w oczy, jak epruwetki z tymi czy innymi nasionami, a bukiet róż prędzej zwróci uwagę niż tablica statystyczna, co jednak panowie wystawcy i rolnicy (za wyjątkiem może p. Prusaka i Walewskiego) przeoczyli; w każdym jednak razie dział rolny był reprezentowany słabiej.

Otwierając tę swojego rodzaju wystawę powiatową, wice-prezes Okr. Tow. Roln. w Radomiu p. Lippoman powitał obecnych na sali przedstawicieli władz administracyjnych i instytucji rolniczych, oraz posłów z powiatu Radomskiego ks. prałata Sykulskiego, dyrektora Sołtyka i włościanina Mazura.

Wykazał następnie pewien postęp, jaki wyraźnie się zaznaczył od ostatniego pokazu i zachęcał do dalszej pracy w tym kierunku. W odpowiedzi zabrał głos przedstawiciel Centr. Tow. Roln. z Warszawy p. Czesław Tomaszewski, podkreślając doniosłość pokazów w ogóle i składając serdeczne „Szczęść Boże“!

Zaproszeni następnie do jury wystawowego sędziowie protokolarnie stwierdzili wartość wystawionych okazów i przyznali nagrody od C. T. R. i od O. T. R., co poniżej wyszczególniamy.

Ze swej strony trudno nam było nie zwrócić uwagi na następujące eksponaty:

1) Omięcin — żyto petkuskie, jabłko „Aport“.

2) Jeżowa Wola — Soja z pomidorów.

3) Kowala — Ochronka — rośliny lecznicze tak jeszcze u nas w kraju zapoznane, a mogące dawać duże dochody (lipa, bratki, jeżyna, dziewanna, bez czarna i t. d.)

4) Kowala — M. Walewska — bardzo ciekawa statystyka powierzchni ogrodu, wydajność jego i przetwory owocowe.

5) Kowala — A. Walewski — kapusta na torfach wyprodukowana i dobór nasion.

6) Mazowszany — Lippoman — kolosalne wprost ogórki i buraki, oraz różnorodnie nasiona.

7) Zakład Ogrodniczy Matrackiego — Bielicha — piękne drzewka owocowe chodowla pieczarek — kwiaty.

8) Bartodzieje — Janowska — drzewka — konserwy — kwiaty.

9) Lasy państwowe — drzewka — wiklina.

10) Ruda Wielka — Przychodzki — chryzantemy.

11) Plantacje miejskie — kwiaty.

12) Łągów — Pieniążek — żółte pomidory.

13) Strzałków — Descours — róże — winogrona — warzywa.

14) Chruściechów — Arkuszewski — warzywa.

15) Konary — Helbich — nasiona — kwiaty — drzewka.

16) Woźniki — Prusak — okazy zbóż i piękna kolekcja 31 odmian kartofli.

Niestety mokry rok nie sprzyjał tej roślinie i procent skrobji okazał się bardzo niski. Przeważnie 15 — 16% (Bajan — Rubin) Woltmany 18.8 — Petronjusz 19 — Orwid 21.8%.

17) Jedlanka — Trzeźniński — nadzwyczaj piękny dobór owoców.

18) Podwyreba — Cyrański — i J. Kalita — ule.

19) Podwyreba — Ł. Kalita — samodziwały.

20) Szkoła rzemiosł im. Kilińskiego w Radomiu — sprzęty domowe włościanom od razu sprzedane za mk. 110.000.

21) Gołębiowski — Jedliński — pietruszka kolosalnych rozmiarów.

22) Radomska Spółka Rolna — narzędzia rolnicze i nawozy (szkoda, że bez oznaczenia cen).

23) Tow. Okr. Rolnicze — bardzo staranna tablica zbiorów, wykazująca, że morga żyta bez nawozu dała 5 metrów iarna i 12,7 metra słomy. Gdy ta sama morga zasilana nawozami sztucznymi (siarczan amonu 65 klg., superfosfatu 170 klg. i soli potasowej 55 klg.), które kosztowały 34.000 mk., dała już 10,2 metra ziarna i 26,2 metra słomy, to jest o 68.000 mk. na czysto z morga więcej.

Oto co znaczy umiejętna i staranna uprawa roli. Nie duża, lecz dobrze uprawiona przestrzeń dać może więcej, niż licho zagospodarowane obszary.

To przekonywująco mówi i udowadnia namacalnie powyżej opisany pokaz.

Lesiewski

PROTOKÓŁ

Zebrań Sędziów Pokazu Rolniczo-Ogrodniczego w Radomiu

urządzonego staraniem Radom. Tow. Rol. w dniach 5, 6, 7 i 8 paźdź. 1922 r.

Zaproszeni przez Zarząd Rad. T-wa Rolniczego pp.: 1. Czesław Tomaszewski — przedst. C. T. R. z Warszawy; 2. Insp. Adam Bujalski — przedst. Wojew. Kielec.; 3. Goszczycki ref. rolny — przedst. Star. Radom.; 4. Marjan Hoch, 5. Jan Stawowski — przedst. Zaw. Zw. Ogrodników; 6. Marja Walewska — przedst. Rad. Koła Ziemianek; 7. Kwietniowa — przedst. Kół Gospodyń Wiejskich; 8. Jan Łuniewski, 9. Michał Grodziński, 10. Ignacy Trzeźniński, 11. Henryk Rafalski — ziemianie; 12. Jakób Jóźwik, 13. M. W. Cyrański — przedst. małorol.; 14. Władysław Malawski — instr. ogrodnictwa; 15. Kazimierz Dzierżbicki — instr. rolnictwa.

Zbadawszy szczegółowo wystawione eksponaty — przyznali następujące nagrody:

1. P. W. Cyrańskiemu — Podwyreba Las za produkcję rolniczą i działalność społeczną medal srebrny. Za ul. własnej roboty według danego wzoru list pochwalny O. T. R.

2. Kółku Rolniczemu w Wolanowie za wystawione eksponaty list pochwalny C. T. R.

3. p. J. Kalicie — Podwyreba za ul. warszawski własnej roboty list pochwalny od O. T. R. i za prowadzenie wzorowo pasieki włościańskiej nagroda konkursowa za rok 1922.

4. p. L. Kalicie — Podwyreba za produkowane warzywa list pochwalny od O. T. R. i za dobór nasion warzywnych.

5. p. T. Kwietniowi — Odechów za produkcję rolną list pochwalny od O. T. R.

6. Kwietniowej — Odechów za warzywa i przetwory medal brązowy od O. T. R.

7. Schronisku Dzieci i Bezdomnych za warzywa i dobór nasion warzywnych list pochwalny.

8. p. Erdmanowi — Trablice za produkcję rolną list pochwalny od O. T. R.

9. p. S. Kołodzińskiemu — Błotnica za produkcję rolną list pochwalny O. T. R.

10. p. W. Lipcowi — Błotnica za produkcję rolną list pochwalny O. T. R. i za owoce medal brązowy.

11. W. Prusakowi — Woźniki za hodowlę zbóż dyplom uznania O. T. R. i medal złoty O. T. R.

12. St. Helbichowi — Krzyżkowice za warzywa list pochwalny C. T. R.

13. Skalskiemu — Ziomaki za owoce medal brązowy O. T. R.

14. T. Soleckiemu — Rajec za warzywa medal brązowy O. T. R.

15. p. I. Rozperskiemu — Radom za całość przedstawionej produkcji medal srebrny O. T. R.

16. p. K. Gocel — Zamłynie za warzywa medal srebrny O. T. R.

17. M. Hoch — Malczew za owoce i warzywa medal brązowy O. T. R.

18. Plantacjom Miejskim w Radomiu podziękowanie za udział, a p. M. Młynarczykowi za usiłowania podniesienia plantacji miejskich list pochwalny O. T. R.

19. p. A. Przychodzkiemu — Ruda Wielka za całość wystawionej produkcji ogrodniczej list pochwalny O. T. R. za produkcję chryzantemów ogrodników medal brązowy.

20. p. M. Janowskiej — Bartodzieje za całość wystawionych eksponatów medal brązowy, a ogrodnikowi Wojcie-

chowi Cieślakowi dyplom za wieloletnią owocną fachowo ogrodniczą pracę w powiecie Radomskim.

21. p. Wł. Matrackiemu — Bielicha za szkółki medal złoty, za warzywa brązowy, za kwiaty list pochwalny.

22. p. Wł. Lippomanowi — Mazowszany za całość eksponatów własnej produkcji medal złoty i dyplom uznania i za produkcję rolną list pochwalny C. T. R. i ogrodnikowi K. Cieślakowi dyplom za wieloletnią umiejętną pracę sadową.

23. p. J. Czarnowskiemu — Maków za produkcję ogrodniczą medal brązowy.

24. p. A. Walewskiemu — Kowala za produkcję kapusty i buraków pastewnych na torfach medal srebrny i za produkcję warzyw list pochwalny C. T. R.

25. M. Walewskiej — Kowala za owoce i przetwory domowe list pochwalny O. T. R.

26. Ochronce Dworskiej w Kowali za zbiór roślin lekarskich list pochwalny O. T. R.

27. p. H. Karschowej — Radom za wystawione eksponaty list pochwalny O. T. R.

28. p. Z. Gawrońskiemu — Kończyce za wystawione eksponaty list pochwalny O. T. R.

29. p. Brześcińskiej — Jeżowa-Wola za przetwory za przetwory list pochwalny O. T. R. za działalność społeczną dyplom uznania O. T. R.

30. p. J. Łuniewskiemu — Omięcin za produkcję warzyw list pochwalny O. T. R. za produkcję rolną medal brązowy.

31. p. I. Lubieniecka — Zameczek za całość produkcji ogrodniczej medal srebrny.

32. p. J. Trzeźnińskiemu Jedlanka za owoce medal złoty i dyplom uznania O. T. R. za warzywa medal srebrny, ogrodnikowi S. Krynickiemu odznaczenie za umiejętną prowadzenie produkcji warzyw.

33. p. L. Pleniewiczowi — Klwaty za warzywa medal brązowy.

34. p. S. Pieniążkowi — Świetlikowa-Wola za owoce medal brązowy.

35. p. M. Pieniążek — Łągów za przetwory (powidła i buljon pomidorowy) list pochwalny O. T. R.

36. p. T. Czapliskiemu — Janowice za buraki cukrowe i nasiona tychże chmiel i wiklinę koszykarską medal brązowy.

37. p. A. Łuniewskiemu — Wieniawa za nasiona zbóż i ziemniaki list pochwalny O. T. R.

38. p. W. Descours'owi — Strzałków za warzywa medal brązowy, za produkcję rolną list pochwalny O. T. R. i ogrodnikowi Zakowi za staranną pracę list pochwalny C. T. R.

39. p. D. Descours'owej — Strzałków za róże medal srebrny O. T. R.

40. p. J. Saskiej — Radom za wystawione eksponaty list pochwalny O. T. R.

41. p. M. Arkuszewskiemu — Chruściechów za wystawione eksponaty ogrodnicze list pochwalny O. T. R.

42. p. J. Helbichowi — Konary za całość wystawionych eksponatów ogrodniczych medal brązowy i dla ogrodnika Cieślakiego odznaczenie za umiejętną, samodzielną pracę zawodową i zorganizowanie produkcji w Konarach.

43. p. J. Herniezkowi — Zakrzew za produkcję dziełków Jabłoniowych medal srebrny, a odznaczenie za specjalizację w produkcji dziełków jabłoniowych.

44. p. K. Lipskiemu — Klikawa za owoce list pochwalny O. T. R.

45. p. H. Rafalskiemu — Pomorzany za produkcję rolniczą medal srebrny.

46. p. W. Malawskiemu za działalność twórczą i intensywną w powiecie Radomskim na niwie zawodowej i społeczno-kulturalnej dyplom uznania Radomskiego T-wa Rolniczego i żeton złoty.

47. p. K. Dzierżbickiemu za przeprowadzenie doświadczeń nawozowych u małorolnych i opracowanie wyników tychże list pochwalny C. T. R. i żeton srebrny.

48. Zaś pp. 1. Gołębiowskiemu z Jedlińska.

2. A. Daszewskiemu z Orońska.

3. Wł. Szczepanowskiemu z Chrońnówka.

4. M. Żakowskiemu z Wrzeszczowa.

5. Steckiemu z Kazimierzy-Wielkiej.

6. Plantacjom Miejskim.

7. Szkółce Leśnej.

8. Er. Lipińskiemu z Młocina.

9. Spółce Rolnej Radomskiej.

prześłać podziękowanie za udział w Pokazie.

Przewodniczący Komisji, na pokazie ogrodniczo-rolniczym urządzonym staraniem O. T. R. w Radomiu.

Cz. Tomaszewski.

Członkowie Sądu: J. Trzeźniński, Jan Łuniewski, Henryk Rafalski, Wiktor Cyrański, M. Hoch, J. Stawowski, A. Bujalski.

Chcesz co kupić, czy sprzedać? ogłoś w „Słowie“

DOM duży
w śródmieściu do sprzedania

Katolicy reflektanci mogą kupić 10% taniej. Wiadomość w Administracji „Słowa“.

1053-3-1

MAMY DO SPRZEDANIA w POZNAŃSKIM:

1) Gospodarstwo 65 mórg pszennej ziemi, w tem 13 mórg łąki, całe zbiory, inwentarz żywy i martwy, maszyny gospodarcze oraz budynki masywne nowe za 18 milionów.

2) Gospodarstwo 50 morgowe, w tem 12 mórg łąki, budynki i wszelkie maszyny za 13 milionów.

3) Restaurację z salą 120 m² przy tem 4 morgi roli, 6 mórg łąki, inwentarz żywy i martwy za 9 milionów.

4) Dwa gospodarstwa: jedno 14 morgowe, budynki nowe za 8 milionów.

5) Fabrykę maszyn rolniczych najnowszego systemu z willą przy torze kolejowym, wszystko masywne za 33 miliony.

Mamy do sprzedania wiele innych majątków większych i mniejszych oraz fabryki i tartaki.

WACŁAW DEZOR
Kielce, ul. Nowy Świat № 1.

Choroby: żołądka, kiszek, nerek za twardzenia, hemoroidy, leczenia: 245-40-36

„Szwajcarskie gorzkie zioła Dr Bauera“
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
Apteka A. Gąseckiego w Warszawie.

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się PIEGÓW, wagrów, opalenizny i ZMARSZCZEK na twarzy? więc używaj Kremu Metamorfoza „PIEGOL“ Dra St. Martin w Paryżu. Skutki wprost niedoścignione
Żądać w składach aptecznych, perfumeryjach i aptekach. 245-40-36

Zakłady Mechaniczne
A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki
w Radomiu, ul. Żelazna 12.
PŁUGI
BRONY SPRĘŻYNOWE.

957-3-1

SPÓŁKA TRACKA
w KUCZKACH p. RADOM
wyrabia Chustki zimowe — Kilimki-Burki z dostarczonej wełny.
Wiadomość Dom Towarowy ul. Kilińskiego 15.
970 20 5

Popieracie przemysł polski

**Prosimy wpłacać
zaległą prenumeratę!**

Ogłoszenie przetargu na dzierżawę bufetów w roku 1923.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu niniejszym ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetów kolejowych I, II i III klasy, oraz zakładów fryzjerskich na stacjach:

Bufety: a) kolei normalnotorowych:

Antonówka, Bąkowiec, Bedlno, Bełzec, Bukowno, Cmielów, Dąbrowica, Dęblin, Dzwikozy, Dorohusk, Garbatka, Hołoby, Hrubieszów, Chelm, Chęciny, Izbica, Jakóbowice, Jaszczów, Jastrząb, Jasice, Jedinia, Jędrzejów, Kamień-Kaszyński, Kielce, z wyłączeniem I i II klasy, Kiwerce, Konięcpol, Końskie, Kostopol, Kowel, Klementowice, Klewań, Kozienice, Krasnystaw, Kraśnik, Krzywda, Kępa, Łączna, Łapiguz, Leopoldów, Lubartów, Lublin, Luboml, Lubitów, Ludynia, Łuck, Maciejów, Małogoszcz, Maniewice, Mogilany, Mokwin, Miechów, Minkowice, Motycz, Nadbrzezie, Nałęczów, Niekłań, Niedzwica Duża, Olkusz, Opoczno, Ostrowiec, Olsztyn, Ołyka, Ożenin, Parczew, Piekoszów, Przysieka, Powursk, Puławy, Rabsztyn, Radom, Rafałówka, Rejowiec, Równo, Rożyszcze, Rokitno, Ruskie-Piaski, Ryki, Sarny, Sędziszów, Skarżysko, Sławków, Słotwiny, Strzemieszyce, Suchedniów, Szastarka, Szydłowiec, Trawniki, Tomaszów, Tomaszgród, Topolcza, Turzysk, Udryck, Ujazd, Werbkowice, Wierzbnik, Wolbrom, Włodzimierz Wołyński, Włoszczowa, Zajezerze, Zawada, Zamość, Zaklików, Zagnańsk, Zagożdżon, Zdobunowo, Żłoty Potok, Zwierniec, Żeliszewice.

Bufety: b) kolei wąskotorowych:

Bogorja, Chmielnik, Jędrzejów, Gozdów, Hrubieszów, Łaszczów, Raków, Wąwolnica, Werbkowice.

Zakłady fryzjerskie:

Dęblin, Kiwerce, Kowel, Lublin, Równo, Sarny, Skarżysko, Zdobunowo, z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1923 r.

Osoby ubiegające się o te dzierżawy, winny wnieść oferty zaopatrzone znacznikiem stemplowym za 400 mk. do Wydziału Administracyjnego (Seksja bufetowa ul. Lubelska № 33 I p.) najpóźniej do dnia 6-go listopada 1922 r. do godziny 12-ej w południe, według następującego wzoru: 1) Imię i nazwisko, 2) Adres, 3) Zawód, 4) Nazwa stacji, na której deklarujący chce dzierżawić bufet lub zakład fryzjerski, 5) Zadeklarowana suma rocznego czynszu dzierżawnego i 6) Podpis deklarującego. Wszystkie załączniki do deklaracji winny być zaopatrzone znacznikiem stemplowym po 100 mk.

Oferta w której oferowany roczny czynsz dzierżawny ma być dokładnie liczbami oznaczony, winna być złożona w kopertach zamkniętych z napisem: „Deklaracja na dzierżawę bufetu kolejowego lub zakładu fryzjerskiego“ (wskazać w której stacji).

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu wadium w sumie 10% od zadeklarowanej sumy, które wrazie nie otrzymania dzierżawy bufetu lub fryzjersi będzie zwrócone.

Deklaracje nieopowiadające powyższym warunkom nie będą rozpatrywane.

Projekt kontraktów dzierżawy bufetów i zakładów fryzjerskich można przeglądać w Wydziale Administracyjnym (Seksja bufetowa w Radomiu, ul. Lubelska № 33 I p.) w godzinach biurowych od 10-ej przed południem do 1-ej po południu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu zastrzega sobie prawo oddania tak bufetu, jak i zakładu fryzjerskiego w dzierżawę z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Kandydaci ubiegający się o dzierżawę bufetu kolejowego muszą wykazać, iż posiadają uprawnienie (koncesję, patent na prowadzenie restauracji, bufetu zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw cywilnych). Tosamo dotyczy też i kandydata ubiegającego się o dzierżawę zakładu fryzjerskiego, który winien wykazać się uprawnieniem do prowadzenia zakładu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6-go listopada 1922 r.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu



A. MAŁECKI

SPADKOBIERCY

RADOM, ul. Lubelska № 31.

POLECA: Broń myśliwską, Amunicję, Platery, Naczynia kuchenne, Szkło, Porcelanę, Lampy, Szczotki, Łózka z materacami, Podstawy do umywalni, Wanny, Kotły do bielizny, Kasy, Kasetki do wmurowania, oraz Trumny i Wieńce

po cenach umiarkowanych. 1042-3-1

Radom 21 września 1922 r.

Do Zarządu Piekarni Udziałowej

przy Stow. Rob. Chrz. w Radomiu

My niżej podpisani członkowie piekarni Udziałowej uprzejmie prosimy Zarząd o zwołanie nadzwyczajnego zebrania Członków Piekarni Udziałowej na dzień 24 września 1922 roku w celu oddania wspomnianej piekarni na korzyść Stow. Rob. Chrześcijańskich w Radomiu

podpisy 20-tu Członków

Wobec powyższego żądania, przez podpisanych na złożonym wniosku, Udziałowców, Zarząd Piekarni Udziałowej zmuszony jest zwołać Ogólne likwidacyjne Zebranie Członków Piekarni Udziałowej na dzień 15 października 1922 r. o godzinie 5-ej po południu w lokalu Stow. Rob. Chrz. w Radomiu Trawna 3 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza
- 2) Odczytanie poprzedniego protokołu Ogólnego Zebrania
- 3) Sprawozdanie z gospodarki Zarządu za czas od 1-go stycznia do 1-go października 1922 roku
- 4) Projekt nowego Statutu uzgodnionego z wymaganiami ustawy z dnia 27 października 1920 roku o spółdzielniach i wybór Rady Nadzorczej
- 5) Wniosek 20-tu Członków dotyczący likwidacji „Piekarnia Udziałowa“ i przekazania kapitałów: zapasowego, rezerwowego i specjalnych oraz majątku ruchomego na rzecz Stow. Rob. Chrz. w Radomiu z obowiązkiem zwrotu Udziałowcom udziałów wraz z dywidendami za rok 1922 o ile będzie nadwyżka (zysk)
- 6) Wybór 3-ech Członków Komisji Likwidacyjnej.

Radom. 30 września 1922 roku.

ZARZĄD.

ZARZĄD

Radom, w październiku 1922 r.

STOWARZYSZEŃ SPOŻYWCZYCH

„ZWIĄZKOWIEC”

RADOM

ul. Lubelska № 36.

Zawiadamiamy niniejszym, że Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia Polskich Związków Zawodowych „Związkowiec“ w Radomiu, odbędzie się w lokalu Polskich Związków Zawodowych, Lubelska 36, w dniu 14 października 1922 r. o godzinie 4 po południu. W razie nie przybycia na oznaczoną godzinę odpowiedniej ilości członków, naznacza się drugie na godzinie 5 po południu, ważne bez względu na ilość członków. Udziałowcy proszeni są o liczne przybycie.

PORZĄDEK:

- 1) Otwarcie zebrania i wybór prezydium,
- 2) Sprawozdanie z działalności stowarzyszenia,
- 3) Sprawozdanie z działalności Komisji rewizyjnej,
- 4) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania,
- 5) Dalsza działalność stowarzyszenia,
- 6) Wybory,
- 7) Wolne wnioski.

Ogłoszenia drobne

Hotel do sprzedania dobrze prosperujący od zaraz. Wiadomość Kielce Starc-Warszawska 56 u p. Okraski. 1079-2-1

„KONTUSZ“ — WARSZAWSKA — FABRYKA KRAWIECKA poleca gotowe ubiory męskie po cenach fabrycznych: Bekiesze na futrze, Palta jesienne i Ubrańia uczniowskie STANISŁAW KUREK, Lubelska 23. 1049-6-1

Kupie lub wydzierżawię hotel albo kino. Szczegółowe oferty nadsyłać: Gajewski, Kielce hotel „Narodowy“ ul. Orła. 1080-2-1

Po 1000 Mk. przeróbki kapeluszy damskich—najświeższe fasony. Piaski 26-34. 902-1-1

Portjer od zaraz, w średnim wieku piśmienny, potrzebny do fabryki. Oferty ze świadectwami i żądanym wynagrodzeniem przyjmuje administracja „Słowa“. 1071-3-1

Wydaje obiady
Trawna № 17, m. 2 — parter.

Wyżły do sprzedania 6-cio tygodniowe po 10.000 Mk. Wiadomość: Nadleśnictwo—Jedlnia. 1087-3-1

Wykształcona, elegancka, języki, murowa, nauczycielka, poszukuje posady. Oferty „Słowo Radomskie“ dla „Wykształcona“. 1076-2-1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Radomia w dniu 31.III 1921 r. za № 584, na imię Józefa Jedynaka zam. przy ul. Dinglej № 26. 1072-2-1

Zgubiono weksel na sumę 100.000 mk. wystawiony przez Kozłowski Folke'a na zlec. Brandli Najman zam. Lubelska 34. Znalazca zwrócić zechce pod wskazanym adresem.

Zgubiono kartę demobilizacyjną wydaną przez 16 p. p. w Tarnowie w d. 12.7 1921 r. na imię Chila Ryby zam. w Radomiu ul. Kilińskiego 25. 1074-2-1

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Radomia w dniu 24.5 1922 r. oraz kartę demobilizacyjną wydaną przez Baon Zapasowy 48 p.p. Sk. w Stanisławowie, w roku 1921 dn. 20 lipca na imię Dancygiera Chila, zamieszkałego w Radomiu Spacerowa 12.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. m. Radomia w roku 1921, na imię Icka Ajzenmana, zam. w gminie Wolanów. 1064-2-1

Zgubiono kartę powołania wydaną przez PKU. m. Radomia na imię Jana Bednarczyka. 1064-1-1

